

Globalne bezpieczeństwo naftowe w XXI wieku

Autor nakreślił rolę ropy naftowej we współczesnej, globalizującej się gospodarce. Wychodząc z założenia, że surowiec ten odgrywa obecnie strategiczną rolę, po nakreśleniu rozpoznanych zasobów ropy w poszczególnych regionach stawia on tezę, że w nadchodzących dekadach bezpieczeństwo energetyczne będzie kluczowym składnikiem bezpieczeństwa ekonomicznego, a co za tym idzie – również politycznego. Kontrola nad złożami ropy i zapewnienie stabilnych dostaw stają się więc jednymi z priorytetów działań państw na płaszczyźnie międzynarodowej.

Z racji geograficznego rozmieszczenia złóż większość krajów musi importować ropę, gdyż jest ona surowcem do wytwarzania wielu produktów, zasadniczych dla funkcjonowania gospodarki. Bez dostaw ropy naftowej nie mogą być produkowane paliwa płynne, a więc nie może funkcjonować transport samochodowy, częściowo kolejowy, wodny śródlądowy, morski i lotniczy. Ograniczona jest (w niektórych krajach nawet znacznie) produkcja energii elektrycznej i ciepłej oraz większości tworzyw sztucznych. Możliwe jest wytwarzanie substytucyjnych paliw płynnych – syntetycznych, np. z węgla, ale jest to tak kosztowna technologia w relacji do aktualnych kosztów wydobycia i przetwarzania ropy naftowej, że znajduje tylko sporadyczne zastosowanie. Ropa stanowi jedną z podstawowych lub wręcz jedyną liczącą się pozycję eksportu niektórych krajów, bez której ich egzystencja gospodarcza byłaby zagrożona. Stąd też ropa naftowa uchodzi za niezwykle ważny, strategiczny surowiec w wymiarze polityczno-gospodarczym¹.

O szczególnym charakterze ropy naftowej decyduje to, że jej zasoby są ograniczone². W 1955 r., światowe zasoby ropy naftowej szacowano na ponad 27,5 mld, w 1969 r. już na 73 mld, a w 1990 r. na 135,5 mld t³. 1 stycznia 1998 r. tzw. pewne zasoby⁴ ropy naftowej wynosiły 138,5 mld t, co powinno wystarczyć na 40 lat przy utrzymaniu rocznej eksploa-

¹ T. Wojciechowski, *Marketing i logistyka na rynku środków produkcji*, PWE, Warszawa 1995, s. 41–42.

² Obecnie w nauce konkurują ze sobą dwie sprzeczne hipotezy dotyczące powstania ropy naftowej. Konwencjonalna – Michaiła Łomonosowa, przypisuje ropę do paliw kopalnych, a więc nieodnawialnych, abiotyczna Dymitra Mendelejewa – zalicza ją zaś do odnawialnych źródeł energii. R. Luyken, *Wielka podróż jednego litra*, „Die Zeit”, 26.08.2004, [w:] „Forum” 2004, nr 37, s. 21.

³ *Geografia gospodarcza świata*, pod red. I. Firleja, PWE, Warszawa 2000, s. 291.

⁴ Zasoby pewne, ang. *proved recoverable resources*, to zasoby udokumentowane badaniami geologicznymi i geofizycznymi, a zarazem nadające się do eksploatacji, przy zastosowaniu współczesnej techniki i po kosztach zapewniających opłacalność. Zazwyczaj przyjmuje się, że do wykorzystania nadają się złoża, jeśli wskaźnik odzysku wyniesie ok. 25%, a marginalny jednostkowy koszt wydobycia nie przekroczy aktualnej ceny ropy na rynku międzynarodowym.

tacji złóż na dotychczasowym poziomie, tj. ok. 3,4 mld t. Zasoby prawdopodobne⁵ szacuje się na ok. 300–400 mld t, a przy uwzględnieniu złóż niekonwencjonalnych (łupki i piaski bitumiczne) mogą one przekroczyć nawet 5000 mld t⁶. Wielkość potwierdzonych zasobów ropy naftowej pozwala optymistycznie stwierdzić, że do 2000 r. zużyto zaledwie 1/6 jej pokładów⁷.

Niestety, zgodnie z teorią amerykańskiego geologa M. Kinga Hubberta wydobyć z jednego źródła można przedstawić na wykresie podobnym do hiperboli, tzn. wiedząc jak szybko rośnie wydobyć można przewidzieć, że w takim samym tempie będzie ono spadać w przyszłości. Wbrew teorii Hubberta, szacunki dotyczące rozmiarów złóż przeważnie rosną wraz z ich eksploatacją. Sceptycy wskazują, że nowo odkryte złoża⁸ pokrywają jedynie 1/4 rocznego zużycia ropy (w 2002 r. odkryto pokłady zawierające 7 mld baryłek⁹, a zużyto ich 25 mld)¹⁰. Co najmniej do 2010 r., światu nie grozi spadek podaży, bowiem jak twierdzi znany analityk rynków naftowych, Daniel Yergin, zasoby ropy zwiększyły nowe odkrycia złóż ropoносnych np. w Brazylii i Nigerii. Ponadto na świecie rozpowszechniono bardziej skuteczne i wydajne technologie jej wydobycia. W latach 70., w Zatoce Meksykańskiej, wydobywano ropę na głębokości wody do 200 m., a dziś np. koncern naftowy Chevron czerpie ją z pokładów położonych poniżej 3000 m. Na Morzu Północnym ze złoża uzyskuje się do 60% jego zawartości, podczas gdy średnia światowa wynosi tylko 35%. Oznacza to, że w innych rejonach świata prawie drugie tyle ropy, co już wydobyto, można jeszcze odzyskać¹¹. Wynika z tego, że nie ma powodu zakładać, iż zasoby ropy niespodziewanie się wyczerpią. Jednak największe prywatne koncerny paliwowe nie są już w stanie odkryć złóż ropy, które zdecydowanie zmieniłyby światowy bilans naftowy¹².

David Greene z Oak Ridge National Laboratory, na podstawie danych dostarczonych z Wielkiej Brytanii przez Colina Campbella, prognozuje, że produkcja światowa powinna osiągnąć szczyt ok. 2016 r., a poza rejonem Bliskiego Wschodu – ok. 2006 r. Dane Służby Geologicznej Stanów Zjednoczonych pokazują bardziej optymistyczny obraz, określając szczyt wydobycia na ok. 2040 r. – bez uwzględnienia sytuacji politycznej czy wymogów ochrony środowiska naturalnego. Niektórzy eksperci twierdzą wręcz, że świat już osiągnął maksymalny poziom wydobycia ropy naftowej¹³. Możliwości i koszty wydobycia ropy naftowej w poszczególnych regionach świata (krajach) są silnie zróżnicowane. Ze względu na warunki geologiczne bardzo korzystne są one na Bliskim Wschodzie. Dzięki temu

⁵ Zasoby prawdopodobne, nazywane też dodatkowymi, ang. *estimated additional resources*, to zasoby stwierdzone i ogólnie rozpoznane, lecz nieopłacalne w danym okresie do eksploatacji oraz te o których z dużym prawdopodobieństwem przypuszcza się, że istnieją.

⁶ *Z zagranicy*, „Paliwa Płynne” 1998, nr 4, s. 34.

⁷ W. Kotowski, *Po ropie będą piaski i łupki bitumiczne przetwarzane do paliw silnikowych*, „Paliwa, oleje i smary w eksploatacji” 2002, nr 96, s. 31.

⁸ Poszukiwania ropy naftowej wszczynają się zazwyczaj dopiero wtedy, gdy prawdopodobieństwo odnalezienia łatwych do eksploatacji złóż wynosi 20%. M. Vicent, *Paliwo rewolucji*, „El País SL”, 4.07.2004, [w:] „Forum” 2004, nr 30, s. 19.

⁹ Baryłka to niemetryczna jednostka objętości, równa około 159 dm³.

¹⁰ L. Maugeri, C.J. Campbell, *Świat na baryłce prochu*, „Newsweek Polska” 2004, nr 8, s. 56–58.

¹¹ L. M. Bednarz, M. Zdziechowska, *Thriller na ropę*, „Wprost” 2006, nr 1, s. 47.

¹² M. Klare, *Już widać dno baryłki*, „Asia Times”, 24.03.2005, [w:] „Forum” 2005, nr 16, s. 24.

¹³ T. Appenzeller, *Tania ropa*, „National Geographic” 2004, nr 6, s. 92.

oraz obfitości zasobów region ten ma obecnie podobny udział w światowym górnictwie ropy naftowej jak na początku lat siedemdziesiątych (28% w 1995 r.). Większość wydobytej w tym regionie ropy jest przeznaczana na eksport¹⁴.

Jedną ze składowych bezpieczeństwa ekonomicznego jest bezpieczeństwo energetyczne¹⁵, a w jego ramach – bezpieczeństwo naftowe, przez które można rozumieć niezawodność, ciągłość, terminowość dostaw ropy i produktów naftowych (przede wszystkim paliw płynnych). Funkcję regulatora procesów sprzedaży i kupna ropy pełni rynek naftowy, który poprzez grę podaży i popytu dokonuje obiektywnej wyceny poszczególnych gatunków ropy naftowej, czyli ustala ich ceny¹⁶.

Z analizy współczesnych zagrożeń wynika, że liczącymi się źródłami perturbacji w globalnej podaży ropy naftowej mogą być poniższe problemy – zjawiska:

- polityczne,
- etniczne,
- religijne,
- ekonomiczne,
- społeczne,
- techniczne,
- technologiczne,
- klimatyczne,
- militarne,
- terrorystyczne.

Niepewność co do politycznych zamiarów rządów, szczególnie państw eksporterów ropy naftowej, może prowadzić do zmian w jej podaży i cenie. Wystarczyło więc ogłoszenie informacji o śmierci króla Arabii Saudyjskiej Fahda, aby ropa naftowa natychmiast zaczęła drożeć – w Londynie płacono za baryłkę ponad 61 USD¹⁷. Wynikało to z faktu, że Arabia Saudyjska jest największym producentem ropy naftowej na świecie i jedynym krajem, który z minimalnym wysiłkiem jest w stanie zwiększyć produkcję, nawet o półtora miliona baryłek dziennie¹⁸.

Dwa mocarstwa – Stany Zjednoczone i Chiny, które są zarazem dużymi producentami i odbiorcami ropy, poszukują złóż ropośnych na całym świecie i kupują je niemal bez względu na cenę¹⁹. Przewidywano, że inwazja na Irak zapewni tańsze i bardziej stabilne dostawy ropy naftowej, a w całym regionie bliskowschodnim liczone na rozwój demokracji. Amerykańskie wojska miały więc nie tylko odsunąć od władzy Saddama Husajna, ale też ustabilizować sytuację w kraju będącym jednym z największych wówczas producentów tego surowca na świecie. Stało się jednak inaczej²⁰. W rezultacie Stany Zjednoczone z jed-

¹⁴ Praca zbiorowa (red. I. Fierla), *Geografia...*, s. 293–294.

¹⁵ R. Kłodziński, *Problem bezpieczeństwa energetycznego. Ropa naftowa*, „Zeszyty Naukowe AON” 1997, nr 3, s. 44.

¹⁶ Zob. Praca zbiorowa (red. R. Milewski), *Elementarne zagadnienia ekonomii*, Warszawa 2000, s. 115.

¹⁷ D. Walewska, *Wielka niepewność*, „Rzeczpospolita” 2005, nr 179, s. 1.

¹⁸ *Ceny ropy biją rekord za rekordem*, „Rzeczpospolita” 2005, nr 185, s. 1.

¹⁹ W. Jagielski, *Jak przez 45 lat rządzić Gabonem*, „Gazeta Wyborcza” 2005, nr 303, s. 10.

²⁰ Ch. Dickey, T. Maslana, *Kto zarobi na ropie*, „Newsweek Polska” 2004, nr 45–46, s. 44.

nej strony tracą wpływy w niektórych regionach zasobnych w ropę naftową, z drugiej próbują uzyskać je w nowych, np. w Afryce. W chwili gdy Francja redukuje swoją obecność na tym kontynencie, Stany Zjednoczone zdecydowanie wkraczają na afrykański rynek pomocy wojskowej. Typuje się dwie przesłanki, które kierują działaniami administracji amerykańskiej. Jedną z nich jest dywersyfikacja źródeł zaopatrzenia w ropę naftową, ze szczególnym uwzględnieniem złóż w rejonie Zatoki Gwinejskiej, drugą zaś – neutralizacja islamiistycznych siatek terrorystycznych²¹. Działania te naruszają równowagę na geopolitycznej mapie surowców energetycznych. Jednak – jak powtarza podsekretarz Departamentu Stanu USA, Walter Kansteiner – „Afrykańska ropa ma strategiczne znaczenie dla amerykańskich interesów narodowych”, bowiem dostawy z państw afrykańskich do Stanów Zjednoczonych mają wzrosnąć z 17 do 25% amerykańskiego zapotrzebowania na ten surowiec²².

Szybko rozwijające się Chiny były długo samowystarczalne. Jeżeli w 1993 r. swoje potrzeby zaspokajały importem ropy w 6%, to obecnie jest to już 60%²³. Dla borykających się z kryzysem energetycznym Chin najważniejszym regionem pozyskania ropy naftowej jest Bliski Wschód. W celu poprawy swojego bilansu naftowego Chińczycy podpisali wielki kontrakt na eksploatację złóż w środkowym Iraku. Liczyli, że międzynarodowe sankcje wobec Iraku zostaną zniesione. Chińczycy są przekonani, że Stany Zjednoczone chcą być hegemonem na Bliskim Wschodzie. Obawiają się, że Amerykanie kontrolując bliskowschodnią ropę, mogą próbować spowalniać rozwój Chin. Ponadto Chiny zapowiedziały, że jeśli Tajwan ogłosi niepodległość, to zostanie przez nie zaatakowany. Przewidują, że wówczas Stany Zjednoczone w odpowiedzi na chińską agresję zablokują dostawy ropy z Bliskiego Wschodu. Z tych powodów – jak stwierdziła firma Booz Allen Hamilton w raporcie sporządzonym dla Pentagonu – Chiny realizują koncepcję tzw. „sznura pereł”, czyli budowy m.in. portu i bazy floty w Gwadarze, urządzeń portowych w Bangladeszu, Myanmar, Tajlandii, Kambodży i na Morzu Południowochińskim. Instalacje te umiejscowione wzdłuż szlaków morskich od Bliskiego Wschodu po Morze Południowochińskie mają pomóc w ochronie zarówno defensywnej, jak i ofensywnej chińskich interesów energetycznych.

Dążąc do częściowego rozwiązania problemu zaopatrzenia kraju w paliwa płynne, chiński państwowy koncern CNOOC próbował nawet kupić amerykańską spółkę naftową UNOCAL, jednak sprzedaż zablokował Kongres USA, który musi wyrazić na taką transakcję zgodę.

W 1999 r. ogłoszone zostało chińsko-saudyjskie „strategiczne partnerstwo naftowe”. Rezultatem zacieśnienia współpracy między obydwoma krajami są wspólne inwestycje, np. oddana do eksploatacji w lipcu 2005 r. rafineria w prowincji Fukien. Stany Zjednoczone z niepokojem obserwują tworzenie się trójkąta Pekin – Moskwa – Teheran, którego spiwem są irańskie złoża naftowe. W rezultacie Rosja i Chiny wstrzymały się od głosu przy uchwalaniu krytycznej wobec irańskiego programu nuklearnego rezolucji Unii Europejskiej, a także ostrzegły, że zawetują próbę nałożenia na Iran sankcji przez Radę Bezpieczeństwa ONZ. Realizowanych jest już ok. stu wspólnych chińsko-irańskich inwestycji: nafto-

²¹ V. Hugueux, *Odwrót na paluszkach*, „L'Express”, 27.10.2005, [w:] „Forum” 2005, nr 48, s. 17.

²² A. Routier, *Czarne złoto z Czarnego Łądu*, „Le Nouvel Observateur”, 10.06.2004, [w:] „Forum” 2004, nr 27, s. 23.

²³ P. Chalmin, T. Philippon, *Surowce nie mogą być tanie*, „Le Nouvel Observateur” 10.06.2004, [w:] „Forum” 2004, nr 27, s. 25; M. Meacher, *Walka o ropę*, „The Spectator”, 4.03.2005, [w:] „Forum” 2005, nr 13, s. 9.

wych, zbrojeniowych, komunikacyjnych, przemysłowych itd. Próba zbrojnego ataku Stanów Zjednoczonych na Iran, w celu obalenia jego rządu, jest teoretycznie możliwa. Jednak należałoby się liczyć z trudną do przewidzenia reakcją Chin, które pokrywają 11% swojego zapotrzebowania na energię dostawami z Iranu.

Chińczycy również inwestują w Sudanie, kraju oskarżanym o ludobójstwo, z którego wycofali się Amerykanie i Kanadyjczycy. Gdy złoża roponośne wykryto na południu Sudanu, stały się one powodem nowej wojny domowej, bowiem mieszkańcy Południa, wyznawcy chrześcijaństwa i religii tradycyjnych, oskarżali muzułmanów – Arabów z Chartumu, że zawłaszczą sobie wszystkie petrodolary. Chińskie firmy, których robotnicy byli w istocie przebranymi żołnierzami, wybudowały w Sudanie 1600-kilometrowy rurociąg biegnący do Morza Czerwonego oraz rafinerię pod Chartumem, a przy okazji trzy fabryki broni²⁴.

Chinom udało się także uzyskać dostęp do ropy kazachskiej, bowiem rosyjski koncern Łukoil nie zdołał zablokować przejęcia przez chiński koncern naftowy CNPC kanadyjskiej firmy PetroKazachstan, która posiadała wielkie złoża ropy (szacowane na ok. 550 mln baryłek) w Kazachstanie²⁵. Niezależnie od tego Chiny są jednocześnie obecne na rynku rosyjskim. Gdy Michaił Chodorkowski i jego koncern naftowy Jukos popadli w konflikt z administracją prezydenta Rosji Władimira Putina, chińskie banki wzięły udział w jego nacjonalizacji, przekazując środki finansowe, za które państwowy koncern Rosneft nabył Yuganskneftegaz. W zamian dano Chinom gwarancje wieloletnich dostaw ropy²⁶.

W grudniu 2004 r. Chiny zawarły umowy²⁷ z Wenezuelą na dostawy ropy oraz inwestycje niezbędne do eksploatacji 15 pól naftowych, wspierając tym samym tworzenie międzynarodowego łańcucha krajów sprzeciwiających się dominacji Stanów Zjednoczonych w świecie, chociaż jeszcze wtedy ponad 60% wenezuelskiej ropy eksportowano do amerykańskich rafinerii²⁸. Syntezę polityki naftowej ChRL przedstawił jeden z rządowych doradców chińskich, który dla „Washington Post” powiedział: „Prawa człowieka? Nie dbamy o to. Interesuje nas tylko ropa. Kto pomaga Chinom rozwiązać problemem związany z energią, jest przyjacielem”²⁹.

Ropa naftowa jest nadal wykorzystywana do realizacji celów polityczno-gospodarczych przez niektóre państwa – jej eksporterów, np. Rosję. Dotychczas strategicznym akcjonariuszem jedynej w państwach nadbałtyckich rafinerii w Możejkach jest rosyjski Jukos. Po atakach władz rosyjskich na ten koncern, balansuje on na krawędzi bankructwa, dlatego władze w Wilnie chcą wybrać nowego inwestora dla swojej rafinerii. Analitycy cytowani przez agencję Reuters uważają, że Rosja chce drastycznie zmniejszyć dostawy ropy naftowej na Litwę, aby ukarać władze litewskie za ich prozachodnią politykę. Jednak najczęściej de-

²⁴ M. Kruczkowska, *Chiński skok na ropę*, „Gazeta Wyborcza” 2005, nr 257, s. 24; W. Jagielski, *Z buntownika prezydent*, „Gazeta Wyborcza” 2005, nr 165, s. 10; P. Mervis, *A niech mają tę bombę...*, „The Spectator”, 5.11.2005, [w:] „Forum” 2005, nr 48, s. 12; S. Ramachandran, *Chiński kaftan*, „Asia Times”, 4.03.2005, „Forum” 2005, nr 13, s. 11.

²⁵ *Kazachska ropa dla Chińczyków*, „Gazeta Wyborcza” 2005, nr 252, s. 27.

²⁶ M. Kruczkowska, *Chiński...*, *op. cit.*, s. 24.

²⁷ W sierpniu 2005 r. chiński państwowy koncern naftowy CNPC i wenezuelska, również państwowa firma PDVSA podpisały wstępne porozumienie w sprawie wspólnej eksploatacji złóż ropy w regionie Zumano. CNPC w Wenezueli, „Rzeczpospolita” 2005, nr 201, s. 4.

²⁸ M. Stasiński, *Ropa i polityka*, „Gazeta Wyborcza” 2004, nr 303, s. 11.

²⁹ M. Kruczkowska, *Chiński...*, s. 24.

czyż Transnieftu o ograniczeniu dostaw rosyjskiej ropy na Litwę, interpretuje się jako próbę zmuszenia litewskiego rządu do wyboru nowego inwestora dla rafinerii w Możejkach, przy czym w rachubę wchodzi tylko firmy z kręgu koncernów popieranym przez władze rosyjskie, tj. TNK-BP i Łukoil. W ten sposób Rosjanie chcą zniechęcić Litwę do sprzedaży swojej rafinerii polskiemu koncernowi PKN Orlen lub kazachskiemu KazMunaiGaz³⁰.

Państwa zrzeszone w OPEC³¹ przyznają, że wysokie ceny ropy mogą zaszkodzić nie tylko importerom, ale także eksporterom – członkom kartelu³², jeśli światowa gospodarka zwolni tempo rozwoju. Z drugiej strony podkreśla się, że organizacja musi dążyć do „sprawiedliwych”³³ dla producentów cen, które odzwierciedlałyby znaczenie tego surowca dla gospodarki światowej. Za napiętą sytuację na rynku paliw OPEC obarcza winą głównie państwa uprzemysłowione, które nakładają wysokie podatki paliwowe³⁴.

Cena wydobycia ropy naftowej na świecie jest różna, np. za baryłkę ropy irackiej płaci się teraz ok. 5 USD, bowiem w niektórych rejonach Iraku wystarczy wykopać dół dwumetrowej głębokości, by zapełnić się on ropą³⁵. Wielkość marży rafineryjnej z technicznego punktu widzenia zależy od cen ropy. Jest większa, im cena surowca jest wyższa, bowiem łatwiej ją „ukryć” w drogiej ropie, np. w 2000 r. średnia marża brutto w Stanach Zjednoczonych osiągnęła poziom ponad 3 USD, gdy w 2001 r. – tylko 0,75 USD na baryłkę³⁶. Sumaryczna wysokość akcyzy i podatku VAT w poszczególnych państwach jest ustalana indywidualnie³⁷, np. w Wielkiej Brytanii wzrosła z 57,5% w 1984 r. do aż 75,2% w 1995 r.³⁸. 1 września 2000 r. w Polsce akcyza wraz z VAT stanowiła blisko 57% ceny benzyny Euro 95 i 50% ceny oleju napędowego, w Wielkiej Brytanii wynosiła 77%, we Włoszech – 65,6%, we Francji – 73%, a w Stanach Zjednoczonych tylko 24%³⁹.

Z powodu sprzecznych poglądów przedstawicieli państw członkowskich OPEC kartel ma trudności w sterowaniu rynkiem naftowym⁴⁰. Objawia się to łamaniem decyzji

³⁰ A. Kublik, D. Malinowski, *Rosja szantażuje Litwę ropą naftową*, „Gazeta Wyborcza” 2005, nr 292, s. 25.

³¹ OPEC – *Organization of Petroleum Exporting Countries* – Organizacja Państw-Eksporterów Ropy Naftowej, utworzona w 1960 r., przez Wenezuelę, Arabię Saudyjską, Iran, Irak i Kuwejt, jako odpowiedź na obniżenie kwot płaconych przez wielkie kompanie naftowe za nieprzetworzoną ropę. A. Bullock, O. Stallybrass, S. Trombley, B. Eadie, *Słownik pojęć współczesnych*, Katowice 1999, s. 403.

³² Porozumienie kartelowe między sprzedawcami jest zawierane w celu ograniczenia lub wyeliminowania konkurencji między jego uczestnikami, zachowującymi prawną, ekonomiczną i organizacyjną samodzielność. W. Wrzosek, *Funkcjonowanie rynku*, Warszawa 2002, s. 237.

³³ Za „odpowiedni” wówczas poziom cen państwa arabskie uznawały przedział 25–30 \$ za baryłkę. *Jak barszcz*, „Gazeta Wyborcza” 2001, nr 162, s. 22.

³⁴ *Deklaracja Arabii*, „Gazeta Wyborcza” 2000, nr 228, s. 28; *Ceny nadal wokół maksimum*, „Rzeczpospolita” 2000, nr 215, s. B3.

³⁵ D. Malinowski, *Ropa pod piaskiem*, „Gazeta Wyborcza” 2003, nr 68, s. 30.

³⁶ D. Malinowski, *Zamiast wzrostu przyszedł spadek*, „Gazeta Wyborcza” 2001, nr 251, s. 26.

³⁷ Np. w 1975 r. w strukturze ceny sprzedaży paliw płynnych w Europie Zachodniej podatki stanowiły 45%, koszty transportu, produkcji i dystrybucji – 20%, a dochody krajów-eksporterów – 35%. W Stanach Zjednoczonych i Japonii podatki wynosiły 18% i 28%, a państwa OPEC uzyskiwały, odpowiednio – ponad 50% i 45%. D. Yergin, *Nafta, władza i pieniądze*, Wyd. Philip Wilson, Warszawa 1996, s. 494.

³⁸ N. Gardner, *Chancellor drives 20m further round the bend*, „The Sunday Times” 4.12.1994, s. 5.

³⁹ *Akcyza i jeszcze trochę*, „Gazeta Wyborcza” 2000, nr 204, s. 29.

⁴⁰ *Ropa: i obniżyć, i podnieść*, „Gazeta Wyborcza” 2002, nr 288, s. 24; A. Łakoma, *Trójka robi nadzieję*, „Gazeta Wyborcza” 2000, nr 53, s. 24.

ograniczających produkcję ropy⁴¹ i przekraczaniem limitów wydobycia⁴². Państwa – producenci ropy naftowej próbują ukryć faktyczne wydobycie w różny sposób, np. rodzimą ropę sprzedają pod inną marką albo w listach przewozowych zmieniają miejsce pochodzenia surowca. Ale proceder ten można wykryć, bowiem większość gatunków ropy przetwarza się wyłącznie w technologicznie przygotowanych do tego rafineriach. Każde więc zwiększenie produkcji w rafinerii, specjalizującej się w przerobieniu, np. ropy irańskiej, świadczy o jej zwiększonym wydobyciu w Iranie⁴³. Jednak kartel stara się nie działać samodzielnie na rynku naftowym. OPEC próbuje uzgadniać decyzje o zmianach wielkości wydobycia z czołowymi eksporterami nienależącymi do kartelu, np. z Rosją, Norwegią, Omanem czy Meksykiem⁴⁴.

W ostatnich latach państwa OPEC starają się odżegnywać od wykorzystania wysokości cen i wielkości wydobycia ropy do osiągnięcia celów politycznych na arenie międzynarodowej. Sytuacja na rynku ropy naftowej uległa bowiem znacznym zmianom. Przed 30 laty większość krajów była uzależniona od ropy arabskiej. Obecnie tylko ok. 1/3 zużywanych ilości pochodzi z krajów OPEC. Jeżeli kraje te nadal nie będą jej rytmicznie sprzedawać, to ich systemy władzy mogą zostać nawet obalone⁴⁵.

W 2004 r. głównym celem OPEC stało się uzyskanie większego wpływu na ogólnoswiatową politykę poprzez zmianę zasad ustalania cen ropy. Dotychczas – w teorii – gdy ceny ropy na światowych giełdach spadały poniżej 22 USD za baryłkę, kartel zmniejszał wydobycie, jeśli przekraczały 28 USD – produkcja ropy rosła. Porzucając „widełki cenowe”, OPEC będzie wyznaczać poziom wydobycia, kierując się aktualną sytuacją na rynku. Wynika z tego, że kraje eksportujące ropę będą mogły zmniejszać produkcję nawet wtedy, gdy ceny ropy będą wysokie. Zatem ich działania staną się bardziej nieprzewidywalne. W praktyce zmusi to importerów ropy do większego liczenia się z państwami OPEC⁴⁶.

Ogłoszenie 28 lipca 2004 r. informacji przez będący w konflikcie z władzami rosyjskimi koncern paliwowy Jukos, iż komornicy zabronili mu wydobycia i sprzedaży ropy, wywołało panikę i największy wzrost jej cen na rynkach od 1990 r. Światowy rynek naftowy odetchnął z ulgą, gdy dzień później odwołano treść listu komorników. Jednak Jukos musiał zapłacić państwu zaległe podatki⁴⁷. Ponowna blokada kont koncernu przez ministerstwo sprawiedliwości doprowadziła do panicznego wzrostu cen na giełdach światowych. 5 sierpnia 2004 r., po południu, baryłka ropy na giełdzie w Nowym Jorku kosztowała 44,40 USD, a w Londynie – 41,30 USD. Główne złoża Jukosu zawierają tyle ropy, ile jest w Kuwejcie. Wstrzymanie dostaw tylko z tego koncernu, zaspokajającego 2% światowego zapotrzebowania na ten surowiec mogło więc wywołać globalny niedobór ropy naftowej, co oznaczało następną falę

⁴¹ W grudniu 2004 r., oficjalna produkcja państw zrzeszonych w OPEC wynosiła 27 mln baryłek na dobę, a faktycznie była większa o 3–3,5 mln baryłek. *OPEC zmniejszy produkcję?*, „Gazeta Wyborcza” 2004, nr 289, s. 30.

⁴² D. Malinowski, *Jednak zakręcili*, „Gazeta Wyborcza” 2003, nr 277, s. 30.

⁴³ D. Malinowski, *Dużi są najzachłanniejsi*, „Gazeta Wyborcza” 2002, nr 86, s. 26.

⁴⁴ *Kartel zmniejszy*, „Gazeta Wyborcza” 2003, nr 113, s. 28.

⁴⁵ D. Malinowski, *Spokojnie, to spekulacje*, „Gazeta Wyborcza” 2002, nr 80, s. 27; *Ropa po wieściach*, „Gazeta Wyborcza” 2003, nr 283, s. 34.

⁴⁶ D. Malinowski, *Ropa bez widełek*, „Gazeta Wyborcza” 2004, nr 55, s. 27.

⁴⁷ M. Wojciechowski, *Będzie ropa z Jukosu*, „Gazeta Wyborcza” 2004, nr 177, s. 18.

podwyżek⁴⁸. Ogłoszenie przez Jukos kolejnej blokady jego kont przez prokuraturę spowodowało znowu wzrost cen w Nowym Jorku do 44,57 USD, a w Londynie do 42,12 USD⁴⁹. Nałożenie się na prawdopodobne bankructwo Jukosu ciężkich walk w irackim Nadzafie i ataków na rurociągi naftowe⁵⁰ spowodowało 19 sierpnia wzrost ceny ropy na nowojorskiej giełdzie do 48,20 USD za baryłkę⁵¹. W obliczu tychże wzrostów cen ropy, prezydent OPEC, Indonezyjczyk Purnomo Yusgiantoro, poinformował, że trudno oczekiwać, iż cena baryłki ropy spadnie do poziomu 22–28 USD: „Dawne widełki cenowe, które zadowalały kartel, odeszły chyba do historii”⁵².

Wysokie ceny ropy negatywnie wpływają na wzrost gospodarczy i inflację⁵³. Przy cenach ropy powyżej 80 USD za baryłkę mogą załamać się rynki finansowe poszczególnych krajów⁵⁴. Międzynarodowy Fundusz Walutowy alarmował, że z powodu wysokich cen ropy, światowy wzrost gospodarczy może być niższy o 0,6 pkt. % w 2004 r. Natomiast w Unii Europejskiej za sprawą „drogiej” ropy inflacja w maju wyniosła 2,5% w porównaniu z zaledwie 1,6% w marcu 2004 r. Z wyliczeń Funduszu wynika, że średnioroczny wzrost ceny baryłki ropy o 5 USD powoduje spadek wzrostu gospodarczego – globalnego o 0,3 pkt. %, a w Stanach Zjednoczonych o 0,4 pkt. %. Jednak kosztowna ropa nie na wszystkie państwa będzie miała w takim samym stopniu negatywny wpływ. Mniej ucierpi wzrost gospodarczy w mniejszych krajach, bowiem np. relatywnie mniej zdrożeją tam koszty przewozów. Najbardziej narażone są państwa, tzw. rynków wschodzących, gdyż wysokie ceny ropy utrudniają nadrobienie dystansu do gospodarek państw wysoko rozwiniętych. Konkluzja jest prosta: gdyby nie wysokie ceny ropy, świat rozwijałby się dużo szybciej⁵⁵. Zdarza się też, że na giełdach paliwowych główną rolę odgrywają spekulacje, które „nakręcają” ceny ropy i szkodzą całej światowej gospodarce⁵⁶. Speculanci bez skrupułów liczą na energetyczne „wąskie gardła”, wywołane przez kataklizmy, wojny czy terroryzm. Obecnie to oni ponoszą odpowiedzialność za cenę ok. 10–15 USD za baryłkę ropy⁵⁷. Jednak w połowie 2005 r. okazało się, że poza niewielkimi korektami wzrostu gospodarczego światowa gospodarka znacznie lepiej, niż wcześniej sądzono, reaguje na drożące surowce energetyczne⁵⁸.

Na początku kwietnia 2004 r. w momencie gdy rósł popyt na ropę, dzięki wzrostowi gospodarczemu w Chinach i Indiach, OPEC ograniczyło wydobycie o 4%. W rezultacie

⁴⁸ A. Kublik, *Rekord ropy*, „Gazeta Wyborcza” 2004, nr 183, s. 15; A. Kublik, *Jukos jak gorący kartofel*, „Gazeta Wyborcza” 2004, nr 306, s. 29.

⁴⁹ A. Kublik, *Straszak Jukosu*, „Gazeta Wyborcza” 2004, nr 207, s. 30.

⁵⁰ Po atakach przeprowadzonych 9 sierpnia 2004 r. zamknięto rurociąg południowy – eksport ropy zmniejszył się z 1,9 mln do 0,9 mln baryłek dziennie. W nocy z 25 na 26 sierpnia 2004 r. dokonano zaś aktów sabotażu na ośmiu rurociągach przebiegających w pobliżu Basry. *Ropa po 50 dolarów?*, „Gazeta Wyborcza” 2004, nr 189, s. 23; P. Kobosko, *Ropa spływa*, „Gazeta Wyborcza” 2004, nr 201, s. 22.

⁵¹ *Ropa: 50 dol. coraz bliżej*, „Gazeta Wyborcza” 2004, nr 195, s. 18.

⁵² *OPEC może więcej*, „Gazeta Wyborcza” 2004, nr 171, s. 21.

⁵³ P. Kobosko, *Ropa spływa...*, *op. cit.*, s. 22.

⁵⁴ A. Wasilewski, *Szok w baryłce*, „Nowe Życie Gospodarcze” 2005, nr 19, s. 8.

⁵⁵ *Wystarczy jedna lódź...*, „The Economist”, [w:] „Gazeta Wyborcza” 2004, nr 126, s. 10; *Ropa szkodzi*, „Gazeta Wyborcza” 2004, nr 231, s. 28.

⁵⁶ D. Malinowski, *Rekord w USA*, „Gazeta Wyborcza” 2004, nr 112, s. 23.

⁵⁷ A. Schihab al-Din, M. Kraske, E. Follath, *OPEC: Chcemy dobrze zarabiać*, „Der Spiegel”, 12.09.2005, [w:] „Forum” 2005, nr 38, s. 27.

⁵⁸ D. Walewska, *Dlaczego rosą tylko ceny paliw*, „Rzeczpospolita” 2005, nr 199, s. 1.

ceny ropy wzrosły do 38 USD za baryłkę – najwyższego poziomu od Pierwszej Wojny w Zatoce Perskiej w 1991 r. W Stanach Zjednoczonych cena⁵⁹ benzyny wzrosła do 56 centów za litr⁶⁰. Gdy uwzględnimy jednak inflację, to najdrożej benzyna kosztowała w 1981 r. – 74 centy za litr w przeliczeniu do aktualnego kursu dolara. Litr benzyny kosztował powyżej 50 centów podczas kryzysu naftowego w latach siedemdziesiątych i przez większość lat osiemdziesiątych. Dlatego coraz więcej mieszkańców Stanów Zjednoczonych poszukuje tańszej benzyny, więc w Internecie olbrzymią popularnością cieszą się strony zawierające porównania cen paliw na rynku lokalnym. Wzrosła liczba kierowców, np. w Nowym Jorku prawie czterokrotnie, którzy po zatankowaniu odjeżdżają ze stacji benzynowych bez płacenia za paliwo. Przeciętny rachunek wynosi ok. 20 USD, ale właściciele stacji już skarżą się na spadające zyski i żądają zaostrzenia kar dla złodziei. Zintensyfikowano walkę ze spekulantami, klienci bowiem są przekonani o tym, że niektórzy właściciele stacji manipulują cenami benzyny. W efekcie tego, w marcu i kwietniu 2004 r. w Stanach Zjednoczonych cena benzyny stała się drugim, co do ważności, po walce o nowe miejsca pracy, tematem gospodarczym w kampanii prezydenckiej⁶¹.

Wysokie ceny paliw prowadzą także do zaburzeń społecznych – 27 maja 2004 r. wojsko libańskie otworzyło ogień do tłumu protestującego przeciwko podwyżce cen benzyny w zamieszkaną przez szycką biedotę bejruckiej dzielnicy Haj al Sellom. Trzy osoby zginęły, kilkanaście zostało rannych. W innych częściach Bejrutu poturbowanych zostało ponad 30 demonstrantów i kilkunastu żołnierzy⁶². Podobna sytuacja wystąpiła w Jemenie w 2005 r. Wówczas kilkanaście osób zginęło w starciach sił bezpieczeństwa z demonstrantami protestującymi przeciwko podwyżkom cen paliw, które wzrosły prawie dwukrotnie, gdy rząd zlikwidował dotychczasowe dopłaty, aby zmniejszyć deficyt budżetowy w ramach reform wspieranych przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Bank Światowy⁶³.

Szerokie rzesze pracodawców i indywidualnych posiadaczy samochodów domagają się obniżenia ceny paliw płynnych, a więc zmniejszenia wysokości głównych składników branych pod uwagę podczas jej kształtowania, które tworzą: ceny zakupu, w tym koszty wydobycia ropy naftowej, marże rafineryjne, podatek VAT i akcyza.

W czerwcu 2004 r., protestujący związkowcy z norweskiego koncernu Statoil postulowali przeznaczenie dodatkowych zysków ze sprzedaży ropy po wyższych cenach na podwyżkę ich pensji. Jednak w przemyśle wydobywczym występują cykle koniunktury i dekonunktury, dlatego większość firm nie chce wydawać pieniędzy na podwyżki wynagrodzeń, bo te środki finansowe będą im niezbędne na inwestycje w „chudych” latach⁶⁴.

⁵⁹ W strukturze ceny amerykańskiej benzyny udział poszczególnych składników jest następujący: cena ropy – 46%, podatki – 26%, koszty procesu przetwarzania (rafinacji) – 19%, koszty dystrybucji i marketingu – 9%.

⁶⁰ Państwa Bliskiego Wschodu, zasobne w ropę naftową, subsydują benzynę przeznaczoną na rynek wewnętrzny. Ceny benzyny, w przeliczeniu na dolary amerykańskie, kształtują się w granicach 15–25 centów za litr, a w Iraku – 2,5 centa. Ze względu na tak niską cenę w Iraku brakuje benzyny, gdyż jest ona wywożona za granicę i sprzedawana z dużym zyskiem. J. Kwaśniewski, M. Kuźmicz, *Litr benzyny za osiem groszy*, „Gazeta Wyborcza” 2004, nr 45, s. 29.

⁶¹ M. Gadziński, R. Planting, *Gospodarki nie zatrzyma*; M. Gadziński, *Benzyna, głupcze!*, „Gazeta Wyborcza” 2004, nr 85, s. 25.

⁶² *Droga benzyna? Podpalamy ministerstwo*, „Gazeta Wyborcza” 2004, nr 124, s. 8.

⁶³ *Jemen. Walka o ceny paliw*, „Gazeta Wyborcza” 2005, nr 169, s. 11.

⁶⁴ D. Malinowski, *Dobry surowiec na podwyżkę*, „Gazeta Wyborcza” 2004, nr 153, s. 22.

7 października 2004 r. baryłka ropy w Nowym Jorku kosztowała 53 USD, a w Londynie 49,2 USD. Jednym z czynników wzrostu ceny ropy była napięta sytuacja w Nigerii (piątego co do wielkości dostawcy tego surowca do Stanów Zjednoczonych), gdzie pracownicy sektora naftowego zagrozili strajkiem i wstrzymaniem eksportu ropy⁶⁵. 17 lipca 2005 r. strajkowało 15 tys. pracowników irackiego przemysłu naftowego, domagających się podwyżek wynagrodzeń. W rezultacie cały eksport irackiej ropy został wstrzymany⁶⁶.

Jednak bardziej opłacalna od eksportu surowca jest sprzedaż za granicę produktów ropopochodnych, dlatego np. Rosja zaczęła promować eksport paliw z własnych rafinerii. Podwyżka cen paliw płynnych na rosyjskim rynku zwiększa opłacalność przerobu ropy w tamtejszych rafineriach, więc mimo wzrostu wydobycia eksport rosyjskiej ropy pozostał prawie na takim samym poziomie jak w 2003 r., bowiem coraz więcej ropy koncerny kierują do rodzimych rafinerii⁶⁷. W październiku 2005 r. w Rosji mają zostać podwyższone cła eksportowe na ropę o jedną czwartą. Zamierza się w ten sposób, w jeszcze większym zakresie, skłonić rosyjskie firmy do ograniczenia eksportu ropy na rzecz sprzedaży produktów naftowych, obciążonych mniejszymi cłami wywozowymi⁶⁸.

W amerykańskich rafineriach, w celu spełnienia stanowych przepisów o ochronie środowiska naturalnego, produkuje się 18 gatunków benzyny, różniących się parametrami fizykochemicznymi. Z tego powodu gdy brakuje benzyny, nie da się jej łatwo zastąpić inną, więc jej cena na rynku lokalnym rośnie⁶⁹. 23 czerwca 2005 r. cena ropy za baryłkę przekroczyła na giełdzie w Nowym Jorku 60 USD, a w Londynie osiągnęła 58,38 USD. Skok cen mogły wywołać obawy o to, że amerykańskie rafinerie nie są w stanie zaspokoić popytu na paliwa, bowiem kilka z nich, położonych w Kalifornii, boryka się z problemami produkcyjnymi. Jednak napięcia w sektorze naftowym mogą występować przez 20 lat, bo tyle czasu potrzeba na odpowiednią rozbudowę mocy rafineryjnych w Stanach Zjednoczonych⁷⁰.

Warunki atmosferyczne z jednej strony wpływały i nadal wpływają bezpośrednio na zwiększenie popytu na dostawy ropy, a z drugiej – powodują spadek jej podaży. Długa i mroźna zima zwiększa zapotrzebowanie na olej opałowy, a słoneczne i długie lato zwiększa sprzedaż paliw samochodowych. Tajfuny i huragany hamują wydobycie i wydłużają czas przewozu ropy naftowej transportem morskim⁷¹.

Niezwykłe silny huragan Katrina⁷², który przeszedł nad Zatoką Meksykańską (wydobywa się w tym regionie ok. 1,5 mln baryłek ropy dziennie, co stanowi prawie 2% produkcji globalnej), spowodował podniesienie cen ropy do rekordowego poziomu – rano 29 sierp-

⁶⁵ *Ropa wciąż drożeje*, „Gazeta Wyborcza” 2004, nr 237, s. 27.

⁶⁶ *Męczennicy na Bagdad*, „Gazeta Wyborcza” 2005, nr 165, s. 8.

⁶⁷ A. Kublik, *Straszak...*, *op. cit.*, s. 30.

⁶⁸ *Większe cło od rosyjskiej ropy*, „Rzeczpospolita” 2005, nr 202, s. 1.

⁶⁹ M. Gadziński, R. Planting, *Gospodarki...*, *op. cit.*, s. 25.

⁷⁰ *Ropa przekroczyła barierę 60 dolarów za baryłkę!*, „Gazeta Wyborcza” 2005, nr 145, s. 32.

⁷¹ J. Drużyńska, *Technologia obniża koszty, a polityka śrubuje ceny*, „Paliwa Płynne” 1997, nr 11, s. 7; J. Drużyńska, *Zmiany na światowym rynku naftowym*, „Paliwa Płynne” 1996, nr 6, s. 20; J. Drużyńska, *Zmiany na światowym rynku naftowym*, „Paliwa Płynne” 1996, nr 1, s. 4; J. Drużyńska, *Zmiany na światowym rynku naftowym*, „Paliwa Płynne” 1996, nr 5, s. 4.

⁷² We wrześniu 2004 r. huragan Ivan spowodował, że niektóre platformy wiertnicze w Zatoce Meksykańskiej zmniejszyły wydobycie nawet o 30–40%. *Amerykianie uspokoją rynek ropy*, „Gazeta Wyborcza” 2004, nr 225, s. 32.

nia 2005 r. na giełdzie w Nowym Jorku baryłka ropy kosztowała aż 70,8 USD. Tak niekorzystną sytuację na rynku wywołało ograniczenie prawie o połowę produkcji ropy w Stanach Zjednoczonych. Wiele koncernów naftowych zostało zmuszonych do wstrzymania wydobywania, m.in. Exxon Mobil i Chevron. Zamknięto siedem rafinerii. Ewakuowano większość pracowników z 53 platform wiertniczych, usytuowanych z dala od wybrzeży. Koszty odbudowy zniszczonej przez huragan infrastruktury wydobywczej szacowano na setki milionów dolarów. Pesymiści uważali, że straty osiągną równowartość dwumiesięcznego wydobywania, co zdaniem analityków przyczyni się do tego, że baryłka pod koniec 2005 r. może jeszcze kosztować 80 USD. Natomiast Bank Inwestycyjny Goldman Sachs prognozował jej cenę na poziomie 100 USD za baryłkę. Z tych powodów, zdaniem ekonomistów, jedynym sposobem powstrzymania gwałtownego wzrostu cen było uruchomienie przez prezydenta George'a Busha rezerw strategicznych. Wcześniej przedstawiciele administracji amerykańskiej informowali, że takie posunięcie jest możliwe jedynie wówczas, gdyby doszło do poważnego ograniczenia dostaw⁷³.

Jednak po trzecim kwartale 2005 r. okazało się, że koncerny paliwowe (np. Exxon Mobil, BP czy Shell) odnotowały rekordowe zyski. Jak stwierdził analityk Międzynarodowej Giełdy Paliwowej w Londynie, Glenn Tysco: „Spółkom naftowym pomógł huragan Katrina. Bez wzrostu cen surowca, tak astronomiczne zyski nie byłyby możliwe”. Według niego wzrost cen zawiązką zrównoważył straty, jakie powstały na platformach wydobywczych w wyniku zniszczeń dokonanych przez sztorm⁷⁴. Rosnące zyski amerykańskich koncernów naftowych wywołały podejrzenie, że czerpią one nadmierne korzyści z podwyżek cen paliw. 9 listopada 2005 r. szefów koncernów naftowych wezwano na przesłuchanie przed komisją Senatu USA, bowiem – jak stwierdził senator Pete Domenici – „Są dłużne krajowi wyjaśnienia”⁷⁵.

Rynek ropy naftowej jest niezwykle wrażliwy na wszelkie perturbacje w sferze militarnej. Wystarczyła informacja o izraelskim ataku raketowym, dokonany 12 października 2000 r. na terytoria palestyńskie, który zakwalifikowano do sytuacji grożącej otwartą wojną, aby w rezultacie panicznych zakupów na światowych giełdach za baryłkę ropy w Londynie⁷⁶ płacono 35,5 USD, a w Nowym Jorku⁷⁷ – 36,8 USD. Obawiano się wówczas, że dostawy ropy mogą zostać znacznie ograniczone lub zupełnie zahamowane, jeśli arabscy

⁷³ D. Walewska, *Dlaczego...*, op. cit., s. 1; *Zdorożeje ropa i gaz; Notowania ropy wrażliwe na wiatr*, „Rzeczpospolita” 2005, nr 202, s. 6.

⁷⁴ D. Malinowski, *Kogo cieszy droga benzyna*, „Gazeta Wyborcza” 2005, nr 252, s. 25.

⁷⁵ *Czy amerykańscy nafciarze nie zarabiają za dużo?*, „Gazeta Wyborcza” 2005, nr 262, s. 31.

⁷⁶ Na Międzynarodowej Giełdzie Paliwowej (*International Petroleum Exchange – IPE*) w Londynie, notowana jest baryłka ropy Brent, wydobywanej spod dna Morza Północnego. D. Malinowski, *Na huślawce*, „Gazeta Wyborcza” 2003, nr 8, s. 24.

⁷⁷ Baryłka ropy OPEC jest notowana na nowojorskiej giełdzie surowcowej (*New York Mercantile Exchange – NYMEX*). Koszyk ropy z krajów OPEC wprowadzono w 1986 r. Składa się na niego siedem gatunków ropy: algierska Saharan Blend, indonezyjska Minas, nigeryjska Bony Light, saudyjska Arab Light, wydobywana w Dubaju – Fateh, wenezuelska Tia Juana Light i meksykańska Isthmus, chociaż Meksyk nie jest w OPEC, ale ropa z tego kraju ma podobne parametry do OPEC-owskiej i jest kupowana przez te same amerykańskie rafinerie. Aktualnie „NYMEX” postanowił także handlować w Londynie kontraktami terminowymi na rosyjską ropę Urals, co może doprowadzić do wzrostu cen rosyjskiego surowca. *Siedem części koszyka*, „Gazeta Wyborcza” 2001, nr 233, s. 30; *Ropa z Rosji w Londynie*, „Gazeta Wyborcza” 2005, nr 268, s. 28.

producenci zastosują środki odwetowe w związku z atakami Izraela na Palestyńczyków⁷⁸. W atmosferze „nerwowości” na rynku wystarcza jeden nalot izraelskich myśliwców bombardujących na pozycje palestyńskie, by ceny za baryłkę ropy podniosły się o 0,5–1 USD⁷⁹.

Destabilizacji globalnego rynku naftowego próbowano dokonać w okresie poprzedzającym obalenie dyktatury Saddama Husajna w Iraku. Do wzrostu cen ropy przyczyniły się wypowiedzi irackich polityków. Proponowali oni, aby arabskie kraje OPEC wstrzymały całkowicie lub co najmniej znacznie ograniczyły eksport ropy do Stanów Zjednoczonych i krajów Unii Europejskiej. Miała to być kara za wspieranie przez te państwa polityki izraelskiej. Takie rozwiązanie zgodziłby się poprzeć Iran⁸⁰. 7 kwietnia 2002 r., protestując przeciwko wsparciu Zachodu dla Izraela w konflikcie z Palestyńczykami, Irak wstrzymał eksport ropy naftowej na 30 dni. Ceny natychmiast wzrosły do ponad 27 USD za baryłkę. Irak wezwał także innych producentów arabskich do przestrzegania embarga. Ewentualność tę rozważały Iran i Libia, ale embargo pozbawiłoby je głównego źródła dewiz⁸¹.

W przypadku wojny Stanów Zjednoczonych z Irakiem liczono się z tym, że cena baryłki ropy może wzrosnąć do 40 USD⁸². Przewidywano w dalszej perspektywie, że jeżeli walki potrwać pół roku, za baryłkę trzeba będzie zapłacić 50 USD, a jeśli przeciągną się ponad rok, to nawet – 100 USD, czyli prawie trzy razy więcej niż oczekiwania cenowe OPEC⁸³. Zakładano, że stabilizację cen zapewni wzrost wydobywania w pozostałych krajach OPEC, gdyby Stany Zjednoczone zdecydowały się uderzyć na kraje wspierające terroryzm⁸⁴. Takie prognozy potwierdziły późniejsze notowania ropy naftowej na giełdzie surowcowej w Nowym Jorku. 27 lutego 2003 r. baryłka ropy w transakcjach elektronicznych na kwiecień zdrożała do 39 USD i była najdroższa od października 1990 r. Doniesienia ze Stanów Zjednoczonych negatywnie odbiły się na notowaniach ropy w Londynie⁸⁵. Cena baryłki na tej giełdzie przekroczyła 34 USD i była najwyższa od sierpnia 2000 r. Wówczas, gdy Irak zajął Kuwejt, za baryłkę ropy z Arabii Saudyjskiej płacono 41,15 USD⁸⁶.

Po obaleniu reżimu Saddama Husajna powszechna stała się obawa, że kolejne zamachy na irackie instalacje naftowe mogą spowodować panikę na giełdach paliwowych i wysokie ceny ropy⁸⁷. Frederick Lasserre, ekspert SG Economic Research w Paryżu, uważa, że: „Dopóki będą ataki terrorystów, dopóty negatywnie będzie wpływało to na ceny paliw”⁸⁸. Zdają sobie z tego sprawę grupy terrorystyczne. Saudyjski odłam grupy Osamy ben Ladena przyznał się do ataku na „amerykańskie spółki, które zajmują się ropą naftową i kradną

⁷⁸ M. Węglewski, *Odruch wojenny*, „Gazeta Wyborcza” 2000, nr 240, s. 18.

⁷⁹ *Ceny wakacyjne, niestety*, „Gazeta Wyborcza” 2001, nr 121, s. 20.

⁸⁰ D. Malinowski, *Spokojnie...*, *op. cit.*, s. 27.

⁸¹ *Kurki otwarte, ropa tanieje*, „Gazeta Wyborcza” 2002, nr 85, s. 19.

⁸² *Czekamy na wojnę*, „Gazeta Wyborcza” 2001, nr 233, s. 30; *Saddam obniżył ceny*, „Gazeta Wyborcza” 2002, nr 266, s. 33.

⁸³ *Jeśli wojna, to błyskawiczna*, „Gazeta Wyborcza” 2002, nr 226, s. 30.

⁸⁴ *OPEC – rozstropek*, „Gazeta Wyborcza” 2001, nr 226, s. 19.

⁸⁵ Można domniemywać, że rozbieżności cenowe pomiędzy obiema, dotychczas rywalizującymi giełdami będą coraz mniejsze, ogłoszono bowiem zamiar zacieśnienia ich współpracy, głównie w celu obniżki kosztów działalności. J. Drużyńska, *W powodzi tańszej ropy*, „Paliwa Płynne” 1997, nr 4, s. 6.

⁸⁶ D. Malinowski, *Cena strachu*, „Gazeta Wyborcza” 2003, nr 50, s. 29.

⁸⁷ *Ropa naftowa znowu drożeje*, „Gazeta Wyborcza” 2004, nr 141, s. 26.

⁸⁸ *OPEC odkręca kurek z ropą*, „Gazeta Wyborcza” 2004, nr 130, s. 28.

bogactwo muzułmanów” w mieście Chobar na wybrzeżu Zatoki Perskiej⁸⁹. Eksperci oceniają, że strach przed atakami terrorystycznymi, które mogłyby zdeorganizować dostawy bliskowschodniej ropy, to czynnik odpowiadający za wzrost cen nawet o 8 USD za baryłkę, bowiem możliwa jest seria ataków na instalacje wydobywcze w Arabii Saudyjskiej⁹⁰.

Zamachy terrorystyczne przeprowadzone w Londynie 7 lipca 2005 r. nie tylko, że nie wywołały wzrostu cen ropy, ale godzinę po ich wykonaniu baryłka arabskiej ropy na giełdzie w Nowym Jorku potaniała prawie o 7% i kosztowała 57,2 USD. Wynikało to z faktu, że gdyby terroryści wysadzili kluczowy ropociąg lub zapalili tankowiec, wtedy miałyby to większy wpływ na ceny, bo mogłyby prowadzić do zmiany wielkości podaży surowca na rynku. Sytuacja, chociaż podobna w przebiegu, była diametralnie inna, biorąc pod uwagę konsekwencje w przypadku ataku terrorystycznego na Nowy Jork 11 września 2001 r. Wówczas było niemal pewne, że Stany Zjednoczone zaatakują państwa popierające terroryzm, co wiązało się ze wzmożonymi zakupami paliw dla sił zbrojnych, wpływając na podniesienie cen surowca. Po zamachach londyńskich sytuacja nie mogła ulec zmianie, gdyż wojska amerykańskie i brytyjskie już były zaangażowane w walkę z terroryzmem⁹¹.

Ropa naftowa szczególną rolę odgrywa w gospodarce amerykańskiej, europejskiej i azjatyckiej. Największe wydobywanie występuje zaś głównie na obszarach Azji i Ameryki. Obecnie można stwierdzić, że z 17 krajów o produkcji powyżej 60 mln t ropy naftowej rocznie – aż 14 z nich znajduje się w regionach niestabilnych politycznie, ekonomicznie, religijnie, etnicznie, terytorialnie czy nękanymi klęskami żywiołowymi. Obecnie tylko trzy państwa, tj.: Kanada, Wielka Brytania i Norwegia są w stanie realizować ciągłe i terminowe dostawy ropy naftowej, chociaż biorąc pod uwagę prowadzenie jej wydobywania np. na Morzu Północnym, może się okazać, że w wyniku sztormów i ono może być czasowo zahamowane lub ograniczone, lecz na pewno nie w takim stopniu, jak w Zatoce Meksykańskiej w okresie huraganów.

Bez względu na wysiłki w dziedzinie różnicowania źródeł dostaw ropy naftowej i paliw płynnych, należy sobie zdawać sprawę z tego, że perturbacje polityczne, ekonomiczne, społeczne, religijne, kulturowe bądź militarne w państwach arabskich mogą przyczynić się do niezwykle doniosłych skutków w wymiarze globalnym, bowiem momentalne, tak duże zmniejszenie podaży ropy na rynku będzie problemem niełatwym do rozwiązania w krótkim okresie. Większość ekspertów amerykańskich zgadza się, że doprowadziłoby ono do kryzysu podobnego do tego z lat siedemdziesiątych, gdy kraje arabskie podniosły ceny i ograniczyły wydobywanie ropy naftowej⁹². Jednak nie tylko w krajach arabskich jest niespokojnie. Atmosfera rewolty panująca w Wenezueli i konflikty etniczne w Nigerii komplikują również i tam wydobywanie ropy naftowej⁹³.

Globalną destabilizację zawsze może wywołać obniżona podaż ropy naftowej. Wystarczy zatopienie przez terrorystów jednego tylko supertankowca załadowanego ropą naftową, a nie kilkudziesięciu, aby w wyniku zanieczyszczenia środowiska naturalnego nastąpiło

⁸⁹ *Zarżnąć naftę i Arabię*, „Gazeta Wyborcza” 2004, nr 126, s. 10; *25 godzin dramatu w Chobarze*, „Rzeczpospolita” 2004, nr 126, s. A8.

⁹⁰ *Wystarczy...*, *op. cit.*, s. 10.

⁹¹ D. Malinowski, *Gdyby terroryści wysadzili tankowiec...*, „Gazeta Wyborcza” 2005, nr 157, s. 23.

⁹² B. Węglarczyk, *Poszukamy u siebie*, „Gazeta Wyborcza” 2001, nr 180, s. 17.

⁹³ E. Lechypre, *Świat w rękach szejków*, „L'Expansion”, wrzesień 2004, [w:] „Forum” 2004, nr 42, s. 18.

ograniczenie dostaw surowca transportem morskim. Niestety, widmo tej wieloaspektowej zapaści istnieje dopóty, dopóki sytuacja w krajach zasobnych w ropę naftową, a położonych na Bliskim Wschodzie, w Afryce czy Ameryce Południowej, jest zarazem niestabilna i nieprzewidywalna⁹⁴. Szacuje się, że nałożenie embarga na Iran za kontynuowanie programu wzbogacania uranu, w niekorzystnej sytuacji rynkowej, oznaczałoby wzrost ceny baryłki na rynku naftowym nawet do 100 USD⁹⁵. Matthew Simmonds, bankier obsługujący przez wiele lat branżę paliwową, twierdzi zaś, że w okresie postsaudyjskim „200 USD za baryłkę wcale nie będzie ceną wygórowaną”⁹⁶.

Zatem dopóki ropa naftowa nie zostanie zastąpiona przez nowy nośnik energii, jej rola będzie wzrastała wraz ze spadającą podażą, bowiem popyt na nią może być zredukowany tylko w pewnym zakresie. Czołowy amerykański ekonomista i publicysta Paul Krugman uważa, że: „Długofalowy wzrost cen paliw jest nieodwracalny”⁹⁷. Surowiec, który jako główne światowe źródło energii w przyszłości ją zastąpi⁹⁸ (wiceprezes zarządu koncernu naftowego Chevron-Texaco, John Gass uważa, że do 2025 r. będzie to gaz ziemny⁹⁹), jeśli jego zasoby są ograniczone, będzie musiał podlegać działaniu mechanizmu rynkowego, wynikającego z wzajemnych zależności między ceną, popytem i podażą. Zatem wdrożenie tego typu surowca do stosowania w gospodarce światowej w żadnym stopniu nie poprawi globalnego bezpieczeństwa. Sytuacja może się odmienić tylko wtedy, gdy zasoby nowego nośnika energii okażą się nieograniczone i ogólnie dostępne, a jego pozyskiwanie nie będzie kosztowne.

⁹⁴ Por.: M. Stasiński, *Kto ropą wojuje...*, „Gazeta Wyborcza” 2002, nr 284, s. 17.

⁹⁵ *Atomowa propozycja*, „Gazeta Wyborcza” 2004, nr 249, s. 13.

⁹⁶ M.V. Weyer, *Drogo? Wcale nie*, „The Spectator”, 3.09.2005, [w:] „Forum” 2005, nr 37, s. 20.

⁹⁷ P. Krugman, *Dlaczego drożeje ropa?*, „International Herald Tribune”, 8.05.2004, [w:] „Forum” 2004, nr 20, s. 22.

⁹⁸ Przewiduje się, że gaz ziemny w najbliższych latach stanie się również podstawowym paliwem używanym do napędu samochodów, a w 2020 r., jego zużycie przewyższy zużycie paliw ropopochodnych. *Przyszłość rynku paliw*, „Paliwa Płynne” 1997, nr 12, s. 40.

⁹⁹ A. Wasilewski, *Nadzieja w gazie*, „Nowe Życie Gospodarcze” 2005, nr 18, s. 5.